

Cira, Smutna Królowa (ft. Justyna Kuśmierczyk)

Perełki łez zatańczyły na zalotnych rzęsach
Nie lubiła płakać
Teraz, jednak nie mogła przestać
Emocje pękły w niej jak tafla lodu
Ciosy i ból
Gdzie jest Bóg, miła od dawna pomoc
Przysiadła na skraju wanny odkręciła kran
Wzięła świecę, kadzidełko i żyletkę, ach
Zanurzyła się w ciepłe
Krople płyną po policzkach
Robi rozliczenie życia
Oczy zamyka
Wychowana w ośrodkach
Tak zwanych półśrodkach
Rodzinny dom dziwne tło pijanego żłobka
Obcy ludzie, woda i grożenie nożem
Skulona pod stołem chce być niewidzialna,
Boże, potworze lęku, który zjadłeś jej dzieciństwo
Nie chce słyszeć już, chce by to przyszło
Zanim pójdę dalej już teraz daje ci słowo
Zawsze będzie moją piękną smutną królową

Za nadziei górami
Za lasami złych krain
Łez siedmioma lasami
Czeka moja bajka
/2x□

Po tylu tułaczkach
Spokój pod babcinym dachem
Jedyna osoba której słowa są almanachem
Są jak wyrocznie co spoziera w obłokach
Bo chyba jest aniołem co z mozołem umie kochać
Nabrała trochę wiatru
Zbierała dobre stopnie
Jedynie ból w duszy do końca nie umiał stopnieć
Mimo to odrodzenie, powodzenie u kolegów
Uroda delikatna jak kropla na przebiśniegu
Studniówka, ona kosmyk gładzi opuszkami
Ma niemodną kieckę i zniewalający uśmiech
Zazdrosne __ myślą jak je zepsuć bał
Chcą jej chłopaka, chcą jej urody
Lorazepan do soku, krzesło umazane tuszem
Zatacza się w brudnej sukience, tu chyba musze
Uciec tekst, lecz daje ci słowo

Zawsze będzie moją piękną smutną królową

Za nadziei górami
Za lasami złych krain
Łez siedmioma lasami
Czeka moja bajka
/2x